

WYRÓŻNIENIE

„Zaginiony skarb w Damianowicach”

Kilkaset lat temu w okolicach Damianowic żył sobie pewien miejscowy chłopak imieniem Wojtek. Zawsze marzył, żeby zostać bogaczem.

Pewnego razu, wędrując po lesie, Wojtek znalazł nieżyjącego bogatego mężczyznę. Człowiek ten wręcz tonął w złocie i innych klejnotach, miał złoty ząb, grube naszyjniki i bransolety ze szczerego złota, a na każdym palcu pierścienie z najróżniejszymi drogimi klejnotami. Chłopak niewiele myśląc, zabrał wszystkie drogocenne rzeczy, a samego mężczyznę, który został najprawdopodobniej ugryziony przez jakieś zwierzę ze wścieklizną np. przez jenota, zostawił.

Wojtek przez wiele lat sumiennie powiększał swoje bogactwo, jednak kosztem wielu innych rzeczy.

Pewnego razu jego przyjaciel przyszedł do niego i zapytał:

- Wojtek, ty jesteś taki bogaty, mógłbyś pożyczyć mi trochę pieniędzy na chleb i coś do picia?
- Nie – wykrzyknął Wojtek
- Ale proszę Cię, ja ich naprawdę potrzebuję! – błagał przyjaciel Wojtka
- Nie! Ja je zarobiłem ciężką pracą – odparł
- Daj spokój, wszyscy wiemy jak zdobyłeś fortunę! – odpowiedział przyjaciel i wyszedł

Wojtek coraz więcej czasu spędzał sam i powoli zaczął popadać w różne choroby. Jednak wszystko pogorszyło się, gdy spacerując po lesie został pogryziony przez jenota ze wścieklizną. Wojtek zorientował się, że umrze, a ponieważ był zachłanny i nikomu nie chciał oddać swoich pieniędzy, ukrył gdzieś swój skarb, a kilka dni potem zmarł.

Miejscowi mówili, że ukrył majątek gdzieś w okolicy krzyży pokutnych, jednak nikt go nie znalazł i podobno skarb jest gdzieś schowany po dziś dzień, ale informację o nim Wojtek zabrał ze sobą do grobu.

Jakub Ceglarski z kł. VIa